

HANNA SZABELSKA (Kraków)

FILOZOFIA MORALNA W POLSCE I JEJ LINGWISTYCZNE PODSTAWY W ŚWIETLE DEBAT HUMANISTÓW I SCHOLASTYKÓW

Celem, jaki przyświeca niniejszemu studium, jest kontrastywne przedstawienie podstaw lingwistycznych etycznego dyskursu humanistów i scholastyków w Polsce od XV do XVIII wieku. Ze względu na niesatysfakcjonujący stan wiedzy jego zakres jest węższy od pierwotnie zamierzonej syntezy, ogranicza się bowiem do nakreślenia ogólnych tendencji w teoriach języka tego okresu.

Znacznym utrudnieniem, zwłaszcza w wypadku istnienia rozbieżności między kopiami rękopiśmiennymi, jest brak wydań krytycznych kluczowych tekstów, między innymi *Komentarza do Etyki Nikomachejskiej* (1424) autorstwa Pawła z Worczyna, profesora Uniwersytetu Krakowskiego. Nie rekompensuje tego studium Jerzego Rebety, gdyż teoria języka nie znalazła się w sferze jego zainteresowań¹. Ostatnio kilka rękopiśmiennych tekstów gramatycznych, pochodzących głównie ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, wydała Krystyna Krauze-Błachowicz². Nie zabrakło w nich również

¹ J. Rebeta, *Komentarz Pawła z Worczyna do „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa z 1424 roku. Zarys problematyki filozoficzno-społecznej*, Wrocław 1970.

² K. Krauze-Błachowicz, *Jan z Głogowa i tradycja gramatyki spekulatywnej*, Warszawa 2008, s. 341–398 (Apendyks); Anonim, *Quaestiones super Institutionibus grammaticis Prisciani*, [w:] K. Krauze-Błachowicz, *op. cit.*, s. 351: „[Prooemium] Grammatica enim est fons aliarum scientiarum. Propter quod dicit Eusebius, quod sine grammatica omnis scientia sterilis est et elinguis. [...] Est autem sciendum, quod grammatica a Prisciano et Donato diversimode dividitur. Donatus enim dividit eam in praeceptivam, permissivam et prohibitivam. Et ista correspondent tribus operationibus hominum. Quaedam enim ope-

nawiązań do filozofii moralnej. Przykładowo anonimowy autor *Quaestiones super Institutionibus grammaticis Prisciani* rozwija analogię między popularną klasyfikacją gramatyki (*grammatica praeceptiva* – normatywna, *permissiva* – dopuszczająca, *prohibitiva* – zakazująca) a podziałem czynów ludzkich na dobre, złe i dopuszczalne, podkreślając przy tym nieodzowność gramatyki we wszystkich naukach. Wkład Krauze-Błachowicz, acz bardzo cenny, jest również niewystarczający.

Kolejna trudność zasadza się na tym, że autorzy, którzy mimo problemów z ustaleniem postaci tekstu sięgają do źródeł rękopiśmiennych i starodruków, dość często traktują je zbyt wybiórczo, aby można było całkowicie polegać na ich wnioskach. Za przykład posłużyć tu może bardzo wartościowe skądinąd studium Cypriana Mielczarskiego *Między gramatyką scholastyczną a humanistyczną. Komentarz Jana Sommerfelda Starszego do traktatu gramatycznego Eberharda Hiszpańskiego (Strasburg 1499)*³. Mielczarski piętnuje anachronizm nawiązań do gramatyki spekulatywnej w komentarzu Sommerfelda, eksponuje natomiast jego humanistyczną erudycję, w tym elementy filozofii moralnej w formie encyklopedycznych definicji. W niewielkim stopniu badacz uwzględnia przy tym rękopiśmienny komentarz do *Metafizyki* Arystotelesa (I–X i XII księga)⁴, ogranicza się bowiem do umieszczenia go w wykazie dzieł Aesticampianusa oraz do dość zdawkowych uwag na temat widocznego w tekście wpływu alber-

ra simpliciter sunt bona sicut opera virtutum, quaedam autem simpliciter sunt mala, ut opera vitiorum, quaedam autem partim sunt bona et partim mala sicut thesauri in mare proiecti propter vitandum periculum maris. Prima autem operatio est praeceptiva, secunda vero prohibitiva, tertia permissiva, sicut et in grammatica. Primo enim grammatica versatur circa congruum et haec est praeceptiva, secunda circa incongruum et haec est prohibitiva, tertio versatur circa figurativum et haec est permissiva". Na temat podziału na *grammatica praeceptiva, permissiva et prohibitiva* zob.: C.H. Kneepkens, *Linguistic Description and Analysis in the Late Middle Ages*, [w:] *An International Handbook on the Evolution of the Study of Language from the Beginnings to the Present*, Part 1, ed. S. Auroux, E.F.K. Koerner, H.-J. Niederehe, K. Versteegh, Berlin 2000, s. 552. Analogiczny podział w *Graecismus* Evarada de Béthun: R. Black, *Humanism and Education in Medieval and Renaissance Italy. Tradition and Innovation in Latin Schools from the Twelfth to the Fifteenth Century*, 2nd ed., Cambridge 2001, s. 80–81.

³ C. Mielczarski, *Między gramatyką scholastyczną a humanistyczną. Komentarz Jana Sommerfelda Starszego do „Traktatu gramatycznego” Eberharda Hiszpańskiego (Strasburg 1499)*, Warszawa 2003; Pseudo-Petrus Helias, *Grammatica Petri Helie utilisima veri Prisciani imitatoris: cum magistri Johannis Sommerfeldt brevi quadam commentatione in eundem*, Straßburg 1499.

⁴ Komentarz do *Metafizyki* Arystotelesa (I–X i XII księga), BJ – rkps. 510 z roku 1499.

tyzmu⁵. Pomija ponadto niezwykle istotne uwagi W. Keitha Percivala, które podważają jego główne tezy. Amerykański uczony zakwestionował bowiem autorstwo Eberharda Hiszpańskiego oraz zanalizował istotne dla datacji terminy techniczne, między innymi *dependentia* używaną na oznaczenie relacji między rzeczownikiem w dopełniaczu oraz towarzyszącym mu rzeczownikiem. Termin ten, który pojawia się również u Sommerfelda, nie był powszechny przed 1200 rokiem, co jest dodatkowym argumentem przeciwko autorstwu Piotra Heliasa⁶. Interpretacja terminologii wydaje się generalnie słabszą stroną studium Mielczarskiego. Przykładowo uznaje on *congruitas* za termin typowo modystyczny, idzie zatem w ślady *Terrence'a* Heatha, pomijając krytykę Jennifer Ashworth⁷.

Inni badacze, którzy mieli możliwość skorzystania z nowszych wydań tekstów źródłowych, ograniczają się nierzadko do zonglowania mocno przestarzałymi etykietkami w rodzaju „arystotelizmu renesansowego, tj. popularnego”⁸. Z założenia eliminują one zagadnienia logiczne oraz teorii języka. Na przykład Agnieszka Budzyńska-Daća w książce poświęconej systemowi etycznemu Sebastiana Petrycego z Pilzna nie uwzględniła nie tylko opinii wybitnego znawcy arystotelizmu renesansowego Charlesa

⁵ C. Mielczarski, *op. cit.*, s. 13, 16 oraz 19, przyp. 37: „Sommerfeld był także właścicielem komentarza Alberta Wielkiego do Liber de causis (BJ – rkps. 644). Orientację albertystyczną potwierdzałyby następujące cytaty z gramatyki Sommerfelda będące przykładami gramatycznymi: «...ut Albertus Magnus doctor fuit Thoma Aquinati» (k.LIv), «...ut Scoti ingenium ad Magnum Albertum videtur nihil» (k.aa8r). Takie antyszkołystyczne wyznaczenie jest interesujące w latach wznagającej się popularności szkołystyki, propagowanego przez Michała z Bystrzykowa”.

⁶ W.K. Percival, *On the Metrical Priscian Major. A Methodological Dilemma*, [w:] *History of Linguistics 1996, Selected Papers from the Seventh International Conference on the History of the Language Sciences, Oxford, 12–17 September 1996*, ed. D. Cram, A. Linn, E. Nowak, *Studies in the History of the Language Sciences*, 95; vol 2: *From Classical to Contemporary Linguistics*, Amsterdam 1999, s. 79–88. Por. I. Rosier-Catach, *Modisme, pré-modisme, proto-modisme: vers une définition modulaire*, [w:] *Medieval Analyses in Language and Cognition: Acts of the Symposium The Copenhagen School of Medieval Philosophy, January 10–13, 1996*, ed. S. Ebbesen, R.L. Friedman, Copenhagen 1999, s. 64–65.

⁷ C. Mielczarski, *op. cit.*, s. 101; T. Heath, *Logical Grammar, Grammatical Logic, and Humanism in Three German Universities*, „Studies in the Renaissance” 1971, vol. 18, s. 9–64; E.J. Ashworth, *Traditional Logic*, [w:] *Cambridge History of Renaissance Philosophy*, ed. Ch.B. Schmitt, Q. Skinner, J. Kraye, 7th ed., Cambridge 2007, s. 154–155.

⁸ Zob. I. Orchel, *Poglądy metodologiczne Sebastiana Petrycego z zakresu filozofii*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, seria E, z. 1, 1965, s. 3–18; W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, t. 1: *Scholastyka, Renesans, Oświecenie*, Warszawa 1958, s. 150.

B. Schmitta, ale nawet celnych spostrzeżeń Pawła Czartoryskiego na temat orientacji filozoficznej Petrycego, zwłaszcza jego stosunku do mentalizmu i nominalizmu⁹. W rezultacie umknęły jej uwadze niezwykle interesujące fragmenty poświęcone „wizerunkom”, czyli ideom w umyśle¹⁰.

Powyższe uwagi krytyczne nie mają na celu deprecjonowania przytoczonych prac. Służą jedynie zasygnalizowaniu głębszego problemu metodologicznego, który ujawnia się na styku etyki i lingwistyki, a mianowicie trudności w ustaleniu korelacji między poglądami poszczególnych autorów w zakresie teorii języka a ich stanowiskiem etycznym. Jak bardzo złożone mogło to być zagadnienie, pokazuje studium Jamesa Walsha poświęcone nominalizmowi w etyce Jana Burydana, autora *Quaestiones super decem libros „Ethicorum” Aristotelis*¹¹. Komentarz ten, wielokrotnie streszczany i przerabiany przez mistrzów uniwersyteckich, był niezwykle popularny w Akademii Krakowskiej na początku XV wieku¹².

⁹ A. Budzyńska-Daca, *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Katowice 2005; Ch.B. Schmitt, *Aristotle and the Renaissance*, Cambridge 1983, s. 1–33; P. Czartoryski, *Stanowisko Sebastiana Petrycego w naukach ekonomicznych*, [w:] *Sebastian Petrycy. Uczony doby Odrodzenia*, red. H. Barycz, Wrocław 1957, s. 131, 154. „To samo odnosi się do elementów nominalistycznych i mentalistycznych w teorii wartości pieniądza. Oba kierunki mają swe źródło w dość dwuznacznych w tej dziedzinie tekstach Stagiryty. Petrycy nie zdawał sobie sprawy z wagi tych zagadnień (które rozwijało już wielu autorów od XIII w. zarówno w kierunku nominalistycznym, jak i mentalistycznym) i ograniczył się jedynie do komentowania niezbyt jasnych wypowiedzi Arystotelesa...” (*ibidem*, s. 131). Zob. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, przeł. i wstępem poprzedziła D. Gromska, Warszawa 1982, V, 5, 1133, a 27–33: „Owóż [...] trzeba, by istniał jakiś jeden powszechny miernik. Jest nim w rzeczywistości potrzeba, która jest powszechnym łącznikiem. (Gdyby bowiem ludzie nie mieli potrzeb lub nie mieli potrzeb podobnych, to nie byłoby żadnej wymiany lub byłaby wymiana nie taka, jak jest); pieniądz jednak stał się umownym środkiem zastępującym potrzebę i dlatego nazywa się [po grecku] «nomisma», ponieważ jest czymś nie przyrodzonym, lecz ustanowionym przez prawo, «nomos», i w mocy naszej leży zmienić go i uczynić bezużytecznym”.

¹⁰ Sebastian Petrycy z Pilzna, *Pisma wybrane*, t. 1: *Przydatki do etyki Arystotelesowej*, Warszawa 1956, s. 69: „Co ideą Plato zwał, to my zowiem wizerunkiem, postacią, formą, figurą, wyobrażeniem i powszechność; a nie tak tu bierzem powszechność, jako dialekty[ko]wie biorą; którą z wielą pojedynkowych jednakich rzeczy spajają i stanowią; ale powszechność zowiemy kształt poznania i rozumienia”.

¹¹ J.J. Walsh, *Nominalism and the Ethics: Some Remarks about Buridan's Commentary*, „Journal of the History of Philosophy” 1966, vol. 4, s. 1–13.

¹² J. Korolec, *Filozofia moralna Jana Burydana. Paryski wzór krakowskich dysput z zakresu „Etyki” w pierwszej połowie XV w.*, Wrocław 1973, s. 6–7.

Co ciekawe, Jerzy Korolec w swojej książce *Filozofia moralna Jana Burydana* artykuł ten wprawdzie uwzględnił, nie oparł jednak swej analizy na założeniach Walsha. Tę rezerwę łatwo zrozumieć. W sytuacji, gdy etyczne teorie nominalistów ulegały wpływom autorów takich jak realista Jan Duns Szkot, włączenie teorii języka, zwłaszcza jej aspektu epistemologicznego do badań znacznie komplikuje zadanie. Problemów nie nastęrcza, rzecz oczywista, rozpoznanie powierzchniowych cech pozwalających na identyfikację lingwistycznej orientacji danego autora. Jeśliby trzymać się przykładu Burydana, na pierwszy rzut oka widać, iż unika on mnożenia bytów, stosując zasadę brzytwy Ockhama, i odrzuca realistyczną teorię uniwersaliów, a powstające trudności przypisuje brakowi wiedzy z zakresu logiki¹³. W ślady mistrza idzie również Paweł z Worczyna, jego definicja przedmiotu filozofii moralnej jest bowiem wyraźnie nominalistyczna:

Zgodnie z poglądami Buridana oraz ogółu autorów nowszych odpowiada się, że jej przedmiotem jest człowiek rozpatrywany pod kątem tego wszystkiego, co przynależy mu jako istocie wolnej, lub człowiek rozpatrywany pod kątem tego, iż jest istotą zdolną do osiągnięcia szczęścia [...]. Mówi się z naciskiem: „człowiek rozpatrywany pod kątem tego, iż jest istotą zdolną do osiągnięcia szczęścia”, a to w celu wyłączenia innych nauk¹⁴.

Sedno problemu leży w ustaleniu, w jakim stopniu pojęcia etyczne *sensu stricto* są nominalistyczne bądź nie. Według Walsha Burydan nie był nominalistą, jeśliby nominalizm identyfikować z Ockhamowskim woluntaryzmem. W myśl tej doktryny etyka zasadza się bowiem na obligacjach, nie zaś na wiecznym racjonalnym prawie stanowiącym podstawę zasad moralnych. Rozerwaniu ulega przy tym związek między etyką a metafizyką¹⁵. Dobro nie jest własnością bytu, ponieważ prawa ustanawiającym nieskrępowana wola Boga (*potentia Dei absoluta*), który mógłby równie dobrze nakazać nienawiść do siebie. W praktyce teoria ta podpadała pod kompetencje wydziałów teologicznych, nie miała zatem praktycznego znaczenia dla filozofii moralnej na wydziałach sztuk wyzwolonych¹⁶.

¹³ J.J. Walsh, *op. cit.*, s. 5.

¹⁴ Paweł z Worczyna, *Komentarz do „Etyki Nikomachejskiej”, Kwestia dziewiąta: [przedmiot filozofii moralnej]*, przeł. T. Włodarczyk, [w:] *700 lat myśli polskiej*, t. I: *Filozofia i myśl społeczna XIII–XV wieku*, wybrał i przypisami opatrzył J. Domański, słowo wstępne napisał W. Tatkiewicz, Warszawa 1978, s. 157.

¹⁵ J.J. Walsh, *op. cit.*, s. 2.

¹⁶ *Ibidem*, s. 4.

Niewątpliwie jednak Burydan oraz jego polscy uczniowie stosowali nominalistyczną metodologię w analizie pojęć etycznych, na przykład terminu „szczęścia”¹⁷. Oto przykład metody terministycznej:

Tamen, his non obstantibus, potest dari alius modus loquendi, videlicet quod cum felicitas debeat dici quid optimum et perfectissimum eorum que innata sunt inesse felici seu felicitabili secundum speciem, optimum autem eorum que homini naturaliter innata sunt inesse potest dupliciter considerari, uno modo optimum via compositionis seu aggregationis, alio modo via divisionis seu resolutionis: et sic utroque horum modorum potest dici humana felicitas. Via ergo compositionis optimum in homine est congregatio ex omnibus virtutibus et operationibus et dispositionibus que innate sunt homini convenire spectantibus ad ipsius meliorationem, tam secundum animam et singulas potentias anime quam secundum corpus et singulas partes ad integritatem corporis pertinentes. Hoc igitur nomen felicitas istomodo supponeret pro tali congregatione, adhuc appellando sufficientem adiacentiam¹⁸ extrinsecorum bonorum ad hoc quod homo valeat exercere expedite singulas operationes sibi convenientes et secundum virtutes anime et secundum virtutes corporis; [...] Via autem resolutionis, optimum in homine diceretur illa dispositio vel ille actus [...] que vel qui in predicta congregatione resoluta in suas partes esset optimum aliorum et finalissimum aliorum, ad quod singula alia finaliter ordinarentur: non quod illa resolutio fiat secundum realem remotionem partium abinvicem, sed secundum rationem distincte partes omnes considerantem. Si igitur dicamus quod illud optimum sit actus speculationis circa divinam essentiam, nos dicemus quod ille actus erit humana felicitas, ita quod hoc nomen felicitas supponit precise pro illo actu, sed tamen non absolute a connotationibus: immo connotat sive appellat omnia prerequisites ad expeditum exercitium illius actus speculationis, et naturaliter consequentia vel annexa. Et sic appellat primitus amorem dei tanquam naturaliter consequentem ex illa speculatione si sit recta et perfecta, et delectationem his actibus connexam naturaliter, deinde etiam appellat virtutem sapientie secundum quam est illa speculatio perfecta, consequenter appellat prudentiam et virtutes morales parantes locum sapientie, ut dictum est in sexto libro, deinde

¹⁷ Zob. np. J. Korolec, *Anonimowy wykład „Etyki Nikomachejskiej” Arystotelesa w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej 2643*, [w:] *Z dziejów filozofii na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, red. Z. Kuksewicz, Wrocław 1965, s. 24: kwestia 16. k. 9v: „Utrum ad felicitatem requiratur usus virtutis delectatio bonorum exteriorum habundantia et bonorum corporis dispositio”.

¹⁸ Na temat terminów *appellatio* i *adiacentia* zob. G. Klima, *John Buridan*, Oxford 2009, s. 188–202. Zob. też J. Buridanus, *Summulae de praedicabilibus*, introd., critical ed. and indexes L.M. de Rijk, Nijmegen 1995, s. 44–45; idem, *Summulae de suppositionibus*, introd., critical ed. and indexes R. van der Lecq, Nijmegen 1998, s. 12–13.

sensuum vivacitatem deservientium intellectui ad speculationem, et tandem virtutes corporis et bona exteriora, sicut satis deductum fuit in xvi questione primi huius. Et certum est quod istum modum loquendi tenuit Aristoteles. Nec contra istum modum valent rationes que prius fiebant; faciliter enim respondendum est ad eas. Ad primam ponamus quod clara dei visio sit humana felicitas in patria. Tu arguis quod tunc esset felix si clare videret deum sine delectatione, immo cum tristitia et odio dei. Ego nego, immo potius esset miser, quia tunc illa visio non esset felicitas propter defectum appellatorum, sicut simitas, que licet supponat solum pro cavitate, tamen appellat nasum: ideo magnitudo et cavitas nasi, que est simitas, si removerentur a naso et ponerentur in lapide, ipsa non amplius esset simitas, propter defectum connotati. Et ita, licet Aristoteles teneat felicitatem esse actum speculandi, tamen dicit in septimo huius quod dicentes hominem rotatum¹⁹ vel infortunatum esse felicem si sit bonus, etiam licet actu speculetur, nihil dicunt [*Etyka Nikomachejska*, VII.13, 1153b 19–21], et in primo huius [*Etyka Nikomachejska*, VII.10, 1100b 28–30] similiter. Quod igitur dicebatur de albedine non est ad propositum, quia albedo significat id pro quo supponit sine connotatione aliorum²⁰.

[Lecz mimo to można zastosować inny sposób mówienia, a mianowicie następujący. Skoro bowiem za szczęście należy uznać najlepszą i najdoskonalszą z rzeczy wrodzonych, która jako cecha gatunku przypada w udziale człowiekowi szczęśliwemu lub zdolnemu do szczęścia, oraz skoro rzecz najlepszą spośród wrodzonych człowiekowi można rozważać dwojako, albo drogą połączenia czy też gromadzenia, albo drogą rozdziału czy też rozłączenia, zatem szczęście ludzkie można scharakteryzować za pomocą każdego z tych dwóch sposobów. Jeśli więc zastosować drogę zestawienia, najlepsze w człowieku jest połączenie wszystkich cnót, operacji i dyspozycji wrodzonych, które są ukierunkowane na jego poprawę zarówno pod względem duszy oraz poszczególnych władz

¹⁹ Na temat łamania kołem zob. G.R. Scott, *History of Torture Throughout the Ages*, republished, London 1949, s. 44, 69, 169–171.

²⁰ J. Buridan, *Commentary On Aristotle's Ethics, Book 10: Corrected Text*, ed. R.J. Kilcullen, 1996. Tekst dostępny w Internecie pod adresem: <http://www.humanities.mq.edu.au/Ockham/blatcor.html>. Zob. J. Buridan, *Questions on Book X of the Ethics*, trans. R.J. Kilcullen, [w:] *The Cambridge Translations of Medieval Philosophical Texts*, Vol. 2: *Ethics and Political Philosophy*, ed. A.S. McGrade, J. Kilcullen, M. Kempshall, Cambridge 2001, s. 498–586. Krótszy fragment tego tekstu wraz z tłumaczeniem na angielski można znaleźć we wspomnianym artykule Walsh. Tekst łaciński jest jednak niejasny, ponieważ Walsh omyłkowo opuścił kilka słów w środku. W tłumaczeniu zostały one uwzględnione. Istniejące wydania całości: J. Buridanus, *Quaestiones super decem libros Ethicorum Aristotelis ad Nichomachum*, Paris 1489; *Quaestiones super decem libros Ethicorum Aristotelis ad Nichomachum*, Unveränderter Nachdruck [der Ausgabe] – niezmienny przedruk wydania Paris 1513, Frankfurt 1968.

duży, jak i pod względem ciała oraz poszczególnych części współtworzących ciało jako całość. Zatem słowo „szczęście” suponowałoby w ten sposób połączenie tego rodzaju, oznaczając przy tym przez nazywanie przynależność dóbr zewnętrznych wystarczających do tego, aby człowiek był w stanie wykonywać bez przeszkód stosowne dla siebie operacje zarówno pod względem władz duszy, jak i pod względem władz ciała; [...] Jeśli zaś zastosować drogę rozłączenia, za najlepszą w człowieku zostałaby uznana owa dyspozycja lub ów akt [...], która lub który we wspomnianym połączeniu rozłożonym na części byłaby najlepsza i najbardziej celowa ze wszystkich, a której inne poszczególne byłyby celowo podporządkowane: tak, że owo rozłożenie nie pociągałoby za sobą faktycznego oddzielenia części od siebie, lecz polegałoby na rozważeniu wszystkich części oddzielnie. Jeśli zatem stwierdzimy, iż tym, co najlepsze, jest akt spekulatywnej refleksji o istocie boskiej, nazwiemy akt ów ludzkim szczęściem; a zatem słowo „szczęście” precyzyjnie suponuje ów akt, jednakże nie w sposób absolutny, [pozbawiony] konotacji, a raczej konotuje lub oznacza przez nazywanie wszystko, co niezbędne dla pomyślnego przeprowadzenia owego aktu spekulatywnej refleksji, jak również to, co wynika [zeń] w sposób naturalny lub jest [doń] dołączone. Tak więc oznacza przez nazywanie po pierwsze miłość do Boga, jako będącą naturalną konsekwencją owej refleksji spekulatywnej, jeśli jest ona właściwa i doskonała oraz radość w sposób naturalny towarzyszącą tym aktom. Następnie oznacza przez nazywanie również cnotę mądrości, która jest miarą doskonałości refleksji spekulatywnej. W konsekwencji oznacza przez nazywanie rozważę i cnoty moralne torujące drogę mądrości, jak wspomniano w księdze szóstej. W dalszej kolejności żywość zmysłów wspomagających intelekt w refleksji spekulatywnej. I na koniec, cnoty ciała oraz dobra zewnętrzne, co zostało zadowalająco dowiedzione w kwestii szesnastej księgi pierwszej. Ponadto jest rzeczą pewną, iż ten sposób mówienia był właściwy Arystotelesowi, nie podważają go [przy tym] argumenty przytoczone wcześniej, łatwo jest bowiem na nie odpowiedzieć. W odpowiedzi na pierwszy [argument] założymy, iż szczęściem człowieka w niebie jest bezpośredni ogląd Boga. Ty dowodzisz, że wówczas byłby szczęśliwy, gdyby widział Boga jasno [nie odczuwając] radości, a raczej smutek i nienawiść do Boga. Ja zaprzeczam. W istocie byłby raczej nieszczęśliwy, ponieważ wówczas ów jasny ogląd nie byłby szczęściem z powodu braku rzeczy oznaczanych przez nazywanie. Analogicznie perkatość, która choć suponuje jedynie krzywiznę, jednak oznacza przez nazywanie nos. Dlatego też gdyby wielkość i krzywiznę nosa, które składają się na perkatość, oderwać od nosa i przenieść na kamień, nie byłoby perkatości z powodu braku przedmiotu konotacji. I tak, choć Arystoteles utrzymuje, iż szczęście jest aktem refleksji spekulatywnej, jednak mówi w księdze siódmej tego dzieła, iż niczego nie oznacza twierdzenie, że człowiek łamany kołem czy doświadczany przez los jest szczęśliwy, jeśli jest dobry, choćby nawet poznawał w akcie. Podobnie w księdze pierwszej tegoż dzieła. Zatem to, co powiedziano o bieli, nie

należy do tematu, ponieważ biel oznacza to, co suponuje, niczego innego nie konotując.]

Przykład Burydana ukazuje, iż stosowanie na wyrost syntetyzujących etykietek może przyczynić się do zafałszowania obrazu. Szczególnie podatna na zniekształcenia wydaje się złożona interferencja humanistycznych i scholastycznych teorii języka w dziełach scholastyków, którzy posiadali również wykształcenie humanistyczne. Wymaga ona subtelniejszych narzędzi badawczych. Aby uniknąć skostnienia w formie podręcznikowego rozdziału, który mógłby zastąpić lekturę źródeł, dopasowując je do *a priori* przyjętej wizji historii filozofii, niniejsze studium ograniczy się do wytyczenia możliwych kierunków analizy dyskursu etycznego, a zatem zadowoli się rolą drogowskazu.

Do metodologicznego minimalizmu skłaniają krytyczne refleksje licznych współczesnych badaczy renesansu. Podkreślają oni – niezależnie od siebie – anachroniczność postkantowskiego pojęcia filozofii jako miary tekstów renesansowych i średniowiecznych. W ujęciu tym, powszechnym na dziewiętnastowiecznych uniwersytetach niemieckich, filozofia sprowadzała się do nauki *par excellence*, której punkt ciężkości padał na metafizykę i epistemologię²¹. Zatem *vita et mores* – etyka humanistów z reguły stoniąca od rozważań spekulatywnych musiała siłą rzeczy kojarzyć się raczej z ćwiczeniami stylistycznymi o nikłym filozoficznym ciężarze gatunkowym lub, by użyć mniej negatywnego określenia, piśmiennictwem ukierunkowanym praktycystycznie.

Te postkantowskie wpływy dają się zauważyć również w polskich opracowaniach z zakresu historii filozofii. Na przykład w klasycznym podręczniku Władysława Tatarkiewicza (wydanym po raz pierwszy w latach trzydziestych XX wieku) uderza negatywna ocena wkładu renesansu do filozofii. Zwrócił na nią uwagę Juliusz Domański w artykule *Humanizm i filozofia. Kristellerowska i Garinowska interpretacja myśli renesansowej*, zestawiając ją przy tym z sądami Paula Oskara Kristellera, które cechował podobny sceptycyzm²².

²¹ Ch.S. Celenza, *The Lost Italian Renaissance: Humanists, Historians, and Latin's Legacy*, Baltimore 2004, s. 50–51; idem, *Lorenzo Valla and the Traditions and Transmissions of Philosophy*, „Journal of the History of Ideas” R. 66 (2005), nr 4, s. 484 i n. Por. U.J. Schneider, *Teaching the History of Philosophy in 19th-Century Germany*, [w:] *Teaching New Histories of Philosophy*, ed. J.B. Schneewind, Princeton 2004, s. 277–278.

²² J. Domański, *Humanizm i filozofia. Kristellerowska i Garinowska interpretacja myśli renesansowej*, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 2, s. 160–184.

Natrafiamy tu na nader interesującą lukę w badaniach. Domański trafnie zdiagnozował oddziaływanie zawężonego pojęcia filozofii. Genezę tego zjawiska prześledził natomiast James Hankins w artykule *Two Twentieth Century Interpreters of Renaissance Humanism: Eugenio Garin and Paul Oskar Kristeller*²³. Nosi on podobny tytuł, powstał jednak niezależnie od pracy Domańskiego. A jednak krytyczne nastawienie Tatarkiewicza wobec renesansu umknęło, przynajmniej według mojej wiedzy, uwadze badacza metahistorii filozofii. Zastanawia to tym bardziej, że wiele jego książek przetłumaczono na angielski, zaś jasność wykładu mistrza, którą przypisywano jego klasycznemu wykształceniu i wpływowi szkoły lwowsko-warszawskiej (między innymi Kazimierza Twardowskiego), wzbudzała powszechny podziw²⁴. Przykładowo John Passmore odsyła do artykułu Tatarkiewicza *The History of Philosophy and Art of Writing It*, widzi w nim bowiem uzupełnienie swojej polemiki z Immanuelem Kantem na temat roli historyka filozofii, nie rozwija jednak tego wątku²⁵. Podobnie Gary Hatfield ogranicza się do krótkiej wzmianki w przypisie, wymieniając Tatarkiewicza wśród autorów, którzy dostrzegali wagę historii filozofii w dociekaniach *stricte fi-*

²³ J. Hankins, *Two Twentieth-Century Interpreters of Humanism: Eugenio Garin and Paul Oskar Kristeller*, [w:] idem, *Humanism and Platonism in the Italian Renaissance*, vol. I: *Humanism*, Roma 2003, s. 573–590. Artykuł ten ukazał się pierwotnie w „Comparative Criticism” 2001, nr 23, s. 3–19.

²⁴ H. Skolimowski, *Polish Analytical Philosophy: A Survey and a Comparison with British Analytical Philosophy*, London 1967, s. 181–189; Cz. Głombik, *Obecność filozofa. Studia historycznofilozoficzne o Władysławie Tatarkiewiczu*, Katowice 2005. Zob. ocena renesansu: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2: *Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 1983, s. 10–11; idem, *Okresy filozofii europejskiej*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1936, 13, z. 4, s. 266–278; przedruk w: idem, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 56–65; wersja francuska: *Les grandes périodes de la philosophie européenne*, „Ruch filozoficzny” 1938/9, R. 12, nr 1/2. Zob. przekłady prac Tatarkiewicza: *Nineteenth Century Philosophy*, trans. Ch.A. Kisiel, Belmont, Cal. 1973; *Twentieth Century Philosophy, 1900–1950*, trans. Ch.A. Kisiel, Belmont, Cal. 1973; *History of Aesthetics*, vol. 1: *Ancient Aesthetics*, ed. J. Harrell, trans. A. Czerniawki, The Hague 1970; vol. 2: *Medieval Aesthetics*, ed. C. Barrett, trans. R.M. Montgomery, The Hague 1970; vol. 3: *Modern Aesthetics*, ed. D. Petsch, trans. Ch.A. Kisiel, J.F. Besemeres, The Hague 1974; *A History of Six Ideas: An Essay in Aesthetics*, trans. Ch. Kasperek, The Hague 1980. Zob. J. Krajewski, *Władysław Tatarkiewicz – bibliografia*, Wrocław 1992.

²⁵ J. Passmore, *The Idea of a History of Philosophy*, „History and Theory” vol. 5, Beiheft 5: „The Historiography of the History of Philosophy” 1965, s. 1–32; W. Tatarkiewicz, *O pisaniu historii filozofii*, cz. 1–2, „Sprawozdania PAU” 53, nr 3, Kraków 1952, s. 141–147 i 155–160 (przekład angielski: *The History of Philosophy and Art of Writing It*, trans. E.P. Halperin, „Diogenes” 1957, vol. 20, s. 52–67).

lozoficznych²⁶. Jest to najprawdopodobniej jeszcze jeden przykład zaszłości w komunikacji między różnymi obszarami językowymi (zwłaszcza polskim i anglosaskim), które powstały między innymi z przyczyn historycznych. Nie bez znaczenia wydaje się ponadto nierówny poziom przekładów, by wspomnieć ostrą krytykę znanego historyka sztuki i poety nowołańskiego Johanna A. Gaertnera²⁷.

Z punktu widzenia naszego szkicu trop ten wydaje się istotny również dlatego, iż pozwala dostrzec wpływ postkantowskiego pojęcia filozofii na członków żywo zainteresowanej językiem szkoły lwowsko-warszawskiej. Jak wiadomo, wielu z nich, między innymi Izydora Dąmbska czy Daniela Gromska, łączyło kompetencję w zakresie logiki ze znakomitym warsztatem filologicznym²⁸. Wpływ ten był jednak przefiltrowany przez krytyczne refleksje Twardowskiego opublikowane między innymi w artykule *Franciszek Brentano a historia filozofii*²⁹.

Powyższe uzupełnienia umożliwiają pogłębienie postulatów Briana Copenhavera, jednego z krytyków „kantyzującej” historii filozofii, który do-

²⁶ G. Hatfield, *The History of Philosophy as Philosophy*, [w:] *Analytic Philosophy and History of Philosophy*, ed. T. Sorell, G.A.J. Rogers, Oxford 2005, s. 88, przyp. 10. Por. Z. Kuderowicz, *Władysław Tatarkiewicz as Historian of Philosophy*, „Reports on Philosophy” 1981, vol. 5; idem, *Czy historia filozofii Władysława Tatarkiewicza należy do humanistyki rozumiejącej?*, [w:] *Władysław Tatarkiewicz. W siedemdziesięciolecie I wydania „Historii filozofii”*, red. Cz. Głombik, Katowice 2003, s. 40–45.

²⁷ J.A. Gaertner, „A History of Six Ideas: An Essay in Aesthetics” by Władysław Tatarkiewicz, „The Journal of Aesthetics and Art Criticism” 1981, 40, nr 2, s. 230–231: „Since Tatarkiewicz wrote for a Polish public, there is a constant reference to Polish authors who may have made important contributions to Polish aesthetics, but who, except for Roman Ingarden, are largely unknown elsewhere and do not seem to have influenced the general development of aesthetics. [...] In fact one is occasionally amused by a certain parochialism...”. Warto zaznaczyć, iż do autorów nieznanych na Zachodzie zaliczył Gaertner między innymi Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Sąd ten przy obecnym stanie badań wydaje się anachroniczny. Por. K. Fordoński, P. Urbański, *Introduction*, [w:] *Casimir Britannicus: English Translations, Paraphrases, and Emulations of the Poetry of Maciej Kazimierz Sarbiewski*, ed. K. Fordoński, P. Urbański, revised and expanded edition, London 2010, s. 17–29.

²⁸ Nie był on, co prawda, niezawodny, o czym świadczy niezbyt udane wydanie *Summulae logicae* Piotra Hiszpana, przygotowane przez Józefa Marię Bocheńskiego. Rijk skrytykował je jako pełne błędów. Zob. Petrus Hispanus, *Summulae logicae quas e codice manu scripto Reg. Lat. 1205 ed. I.M. Bocheński*, Torino 1947; L.M. de Rijk, *Introduction*, [w:] Peter of Spain, „Tractatus”: Called Afterwards „Summule logicae”. *First Critical Edition from the Manuscripts*, ed. L.M. de Rijk, Assen 1972, s. C.

²⁹ K. Twardowski, *Franciszek Brentano a historia filozofii*, [w:] idem, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, zebrali i wydali uczniowie, Lwów 1927, 229–242.

ceniał użyteczność metod szeroko rozumianej filozofii analitycznej w interpretacjach tekstów renesansowych³⁰. Uzyskana w ten sposób świadomość perspektywy historycznej, z której prowadzone są obecne badania, nie musi prowadzić do zatarcia różnic między odmianami przedheglowskiego pojęcia filozofii i przeciwstawiania ich modelom późniejszym. W szczególności zaś nie jest skazana na negowanie elementów spekulatywnych w filozofii średniowiecznej czy renesansowej. Jako szkielet pojęciowy wydaje się natomiast użyteczna do celów hermeneutycznych.

Warto w tym miejscu przywołać celne spostrzeżenia Domańskiego. Podkreśla on odrębność spekulatywnej scholastyki trzynastowiecznej, od której znacznie różniło się na przykład praktycystycznie nastawione piętnastowieczne środowisko krakowskie, bliskie w tym względzie etycznej refleksji humanistów³¹. Interesujące są ponadto badania Pierre'a Hadota, który w filozofii dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej wyłonił kierunki pokrewne koncepcji filozofii antycznej jako sztuki życia, na przykład filozofię Fryderyka Nietzschego, Henriego Bergsona czy egzystencjalizm³². Ponieważ jednak spekulatywne nurty scholastyki były podporządkowane teologii, co dało asumpt wątpliwościom, czy zasadne jest wyodrębnianie filozofii średniowiecznej³³, zaryzykować można stwierdzenie, iż wspomniane tendencje nie podważają interpretacji Giovanniego Santinella, Christophera S. Celenzy czy Briana Copenhavera, w szczególności odrzucenia ograniczeń postkantowskiej historii filozofii³⁴. Badania nad historią historii filozofii pozwalają przy tym na wykorzystanie osiągnięć współczesnej lingwistyki bez naginania do niej tekstów źródłowych.

Jest to tym cenniejsze, iż badacz średniowiecznych i renesansowych teorii języka staje w obliczu rozlicznych pokus, które zwodzą przekonującymi podstawami metodologicznymi. Inspirującą diagnozę tego stanu

³⁰ B.P. Copenhaver, *Valla Our Contemporary: Philosophy and Philology*, „Journal of the History of Ideas” R. 66 (2005), nr 4, s. 507–525.

³¹ P. Czartoryski, *Ontologiczne i metodologiczne podstawy krakowskiej filozofii moralnej w początkach XV wieku*, [w:] *Z dziejów filozofii na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, red. Z. Kuksewicz, Wrocław 1965, s. 7–21.

³² P. Hadot, *Préface*, [w:] J. Domański, *La philosophie, théorie ou manière de vivre? Les controverses de l'Antiquité à la Renaissance*, Fribourg 1996, s. VIII.

³³ J.A. Aertsen, *Medieval Philosophy and the Transcendentals. The Case of Thomas Aquinas*, Leiden 1996, s. 1–24.

³⁴ F. Bottin, *Models of the History of Philosophy*, vol. 1: *From its Origins in the Renaissance to the „Historia philosophica”*, ed. G. Santinello, for the English ed.: C.W.T. Blackwell, Dordrecht 1993.

rzeczy przedstawił Ian Maclean w podsumowaniu dyskusji na temat lingwistycznych poglądów Lorenza Valli³⁵. Toczyła się ona na łamach prestiżowego pisma „Journal of the History of Ideas” między Johnem Monfasanim a Richardem Waswo³⁶. Monfasani, wytknąwszy błędy translatorskie Waswo (w czym pomogły mu korekty zaproponowane przez Mikołaja Szymańskiego)³⁷, zakwestionował zasadność klasyfikowania Valli jako lingwistycznego konstruktysty, który uważał język za medium tworzące rzeczywistość. W odpowiedzi Waswo uznał nie bez racji za nieprawdopodobne, aby Valla jedynie powielał scholastyczną teorię języka, skoro jego poglądy wzbudziły tyle kontrowersji wśród współczesnych. Maclean powstrzymał się co prawda od rozsądzenia tego sporu, wskazał jednak, że u jego podłoża leży abstrakcyjny charakter badań nad znaczeniem, którego rezultatem jest podejście ahistoryczne. U Waswo przejawiało się ono w świadomym przyjęciu jako punktu odniesienia Saussuriańskiego strukturalizmu, a zatem perspektywy nowożytnego językoznawstwa.

Również w pracach polskich badaczy można napotkać na niekiedy zakamuflowane warianty tego ujęcia. Przykładowo Aleksander Wojciech Mikołajczak słusznie stwierdza, że „za poprawną należałoby uznać taką interpretację, której tezy byłyby niesprzeczne z możliwościami odczytań towarzyszących powstaniu tekstów”³⁸. Szkopuł tkwi w tym, iż niektóre z wniosków badacza nie spełniają tego postulatu. Rzućmy okiem na poniższy wywód, który bazuje na teorii Ferdinanda de Saussure’a:

Chodzi o ich [opisów – H.S.] potencjał konotacyjny wyrażający subiektywne wartości związane ze znakiem jako takim. Rama modalna [Mikołajczak defi-

³⁵ I. Maclean, *Interpretation and Meaning in the Renaissance. The Case of Law*, Cambridge 1992, s. 3–11.

³⁶ R. Waswo, *The Ordinary Language Philosophy of Lorenzo Valla*, „Bibliothèque d’Humanisme et Renaissance” 1979, 41, s. 255–271; J. Monfasani, *Was Lorenzo Valla an Ordinary Language Philosopher?*, „Journal of the History of Ideas” 1989, 50, nr 2, s. 309–323; R. Waswo, *Motives of Misreading*, „Journal of the History of Ideas” 1989, 50, nr 2, s. 324–332; idem, *Language and Meaning in the Renaissance*, Princeton 1987. Por. N. Hudson, *John Locke and the Tradition of Nominalism*, [w:] *Nominalism and Literary Discourse. New Perspectives*, ed. H. Keiper, Ch. Bode, R.J. Utz, Amsterdam 1997, s. 287 i n.

³⁷ M. Szymański, *Philosophy and Language*, „Bibliothèque d’Humanisme et Renaissance” 1982, nr 44, s. 149–152.

³⁸ A.W. Mikołajczak, *Polihymnia. Pejzaż semiotyczny*, [w:] idem, *Studia Sarbieviana*, Gniezno 1998, s. 97.

niuje ją jako semantyczne uzupełnienia wypowiedzi – H.S.] wzbogaca bowiem opis jako *signifiant* o dodatkowe znaczenie na poziomie *signifié*³⁹.

Interpretacja ta jest anachroniczna, ponieważ podstawą zarówno dowodzeń filozoficznych czy teologicznych, jak i metafor była u Macieja Kazimierza Sarbiewskiego Arystotelesowska triada, o której poniżej. Wystarczy zacytować fragment nawiązujący do traktatu *O duszy* Arystotelesa:

Non datur in Angelis Intellectus duplex re vel ratione Agens et Possibilis ita hic S. Thomas contra Scotum et contra recentiores. Ratio est quod ibi solum reperiri intellectus Possibilis et Agens, ubi potest intellectus sibi species intelligibiles conficere adiutus aut determinatus a Phantasmate ideoque potest dici Agens et eas in Possibili imprimere ac ijs uti ideoque dici Possibilis⁴⁰.

[Anioły nie posiadają podwójnego, tj. czynnego i biernego intelektu ani faktycznie, ani pod względem funkcji, jak twierdzi św. Tomasz, sprzeciwiając się Dunsowi Szkotowi i nowszym [autorom]. Wynika to stąd, że intelekt czynny i bierny można wyróżnić tylko wtedy, gdy intelekt wspierany czy determinowany przez przedstawienie zmysłowe może tworzyć umysłowe formy poznawcze, co uzasadnia nazwę czynny, oraz wyłączać je w intelekcie biernym i się nimi posługiwać, skąd pochodzi nazwa bierny.]

Na dyskusyjną wartość heurystyczną standardów dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych, w szczególności interpretacji czysto strukturalistycznej, zwrócił uwagę między innymi Ludgar Kaczmarek⁴¹.

Innym wariantem podejścia ahistorycznego jest izolowanie zagadnień filozoficznych z kontekstu społecznego i ekonomicznego. Wykształceni na humboldtowskich uniwersytetach profesorowie filozofii uznaliby je z pewnością za wzorcowe. Wariant ten może się poszczycić nobliwymi koneksjami z filozofią analityczną mimo obiegowych opinii o jej wrogości wobec

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ M.K. Sarbiewski, *Commentarius. In Reliquam Primam. D. Thomae Aquinatis. Summae Theologiae a quaestione. L. Partem De Angelis, Tractatus primus, Disputatio II de proprietatibus vitalibus angelorum, Pars I disputationis de intellectu angelico, Articulus I*, kopia rękopiśmienna wykładów wygłoszonych przez Sarbiewskiego w latach 1632–1633, Manuscript Department, Vilnius University Library, Vilnius.

⁴¹ L. Kaczmarek, *Sprach- und Zeichentheorie in der deutschen Spätscholastik. Gabriel Biel, „Ultimus scholasticorum”, Florentinus Diel, „Primus modernorum”, und die Grammatiker des 15. Jahrhunderts*, [w:] *Geschichte der Sprachtheorie*, Bd. 3: *Sprachtheorien in Spätantike und Mittelalter*, hrsg. P. Schmitter, S. Ebbesen, Tübingen 1995, s. 207–236.

historii filozofii. Linia demarkacyjna między głównym nurtem filozofii analitycznej a historią filozofii jest bowiem w gruncie rzeczy płynna. Nawet jeśli, jak to ujął Tom Sorell, mówi się „nie” historii filozofii, nie zawsze wiadomo, czego to „nie” dotyczy⁴². By wywód na temat związków z filozofią analityczną zilustrować przykładem, warto przypomnieć charakterystyczny dobór argumentacji przez związanego ze szkołą lwowsko-warszawską filologa klasycznego Ryszarda Gansinca. W pracy „*Metrificale*” Marka z Opatowca i traktaty gramatyczne XIV i XV wieku uwzględnił on wprowadzie historyczne podejście do języka⁴³, wyraził jednak pogląd, iż wrogość humanistów w stosunku do gramatyki spekulatywnej nie miała podłoża teoretycznego, lecz była podporządkowana celom praktycznym – reformie nauczania łaciny i literatury łacińskiej⁴⁴. Wilhelma von Humboldta scharakteryzował ponadto jako kontynuatora uniwersalistycznej gramatyki Port Royal, a zatem pośrednio modystów, podczas gdy współcześnie jest on znany przede wszystkim jako twórca teorii relatywizmu językowego⁴⁵.

Jednym z możliwych remediów na te metodologiczne pułapki jest przesunięcie akcentu w badaniach lingwistycznych z gramatyki czy teologii na prawo jako wytwór uwarunkowanych historycznie systemów społecznych. Nie wydaje się jednak, aby to zaproponowane przez Macleana rozwiązanie do końca przewyciężało metodologiczny impas, zwłaszcza że możliwe jest mniej lub bardziej uniwersalistyczne pojmowanie prawa. Nie bez powodu Leonardo Bruni w trakcie polemiki na temat przekładów *Etyki Nikomachejskiej* zarzucał Alonsowi, biskupowi Burgos, iż jego koncepcja prawa jest oderwana od konkretnych historycznych realiów, a zatem zbyt zależna od uniwersalnych założeń filozofii moralnej. Gwoli uzupełnienia propozycji Macleana należy zatem podkreślić, iż analiza terminologii prawniczej również zyskuje dzięki wzbogaceniu o metarefleksję nad historią filozofii.

Przechodząc do sedna zamierzonej syntezy, warto usystematyzować główne prądy wspomniane we wprowadzeniu metodologicznym. Są to: gramatyka spekulatywna, nominalizm oraz gramatyka humanistyczna.

⁴² T. Sorell, *On Saying No to History of Philosophy*, [w:] *Analytic Philosophy and History of Philosophy*, s. 46.

⁴³ Zob. K. Krauze-Błachowicz, *op. cit.*, s. 11.

⁴⁴ R. Gansiniec, „*Metrificale*” Marka z Opatowca i traktaty gramatyczne XIV i XV wieku, Wrocław 1960, s. 140.

⁴⁵ Por. R.L. Brown, *Wilhelm von Humboldt's Conception of Linguistic Relativity*, The Hague 1967, s. 22–23; J.W. Underhill, *Humboldt, Worldview and Language*, Edinburgh 2009, s. 63–73.

O ile sam ten podział nie został zakwestionowany, spotkać go bowiem można zarówno w pracach starszych, na przykład Gansińca, jak i w nowszych⁴⁶, o tyle pogłębieniu uległa wiedza na temat interferencji między wyszczególnionymi prądami. Interesujące są zwłaszcza badania dotyczące asymilacji terminów modystycznych przez nominalizm mimo odrzucenia realistycznej epistemologii modystów⁴⁷. Niemożliwa do utrzymania okazała się ponadto teza o zależności humanistycznej krytyki teorii *modi significandi* od nominalizmu⁴⁸.

Jeśli chodzi o powierzchwniową warstwę języka, widoczny jest kontrast między scholastycznym żargonem, używanym w specjalistycznych pracach modystów i nominalistów, a mniej lub bardziej elegancką łaciną humanistów, opartą na wzorcach klasycznych. Jak słusznie zauważył Domański, zwykle bez większego wysiłku można rozpoznać, którą z odmian łaciny posługuje się dany autor. Na użytek niniejszej syntezy kryterium to okazuje się jednak niewystarczające. Scholastycy zaczęli bowiem z biegiem czasu korzystać ze zdobyczy odrodzonej filologii. Dobrze znany jest fakt, iż średniowieczne przekłady Arystotelesa budziły odrazę nie tylko humanistów, jak wspomniany Brunni, ale i renesansowych arystotelików czy szkotystów, jak Jan ze Stobnicy⁴⁹.

⁴⁶ C.H. Kneepkens, *Some Notes on the Revival of Modistic Linguistics in the Fifteenth Century: Ps.-Johannes Versor and William Zanders of Weert*, [w:] *John Buridan and Beyond: Topics in the Language Sciences, 1300–1700*, ed. R. Friedman, S. Ebbesen, Copenhagen 2004, s. 72–76.

⁴⁷ J. Pinborg, *Speculative Grammar*, [w:] *The Cambridge History of Later Medieval Philosophy from the Rediscovery of Aristotle to the Disintegration of Scholasticism, 1100–1600*, ed. N. Kretzmann et al., reprint, Cambridge 1997, s. 268–269; W.H. Mc Mahon, *Some Non-standard Views of the Categories*, [w:] *La tradition médiévale des Catégories (XII–XV^e siècles). XIII^e Symposium européen de logique et de sémantique médiévales*, ed. J. Biard, I. Rosier-Catach, Louvain 2003, s. 66–67.

⁴⁸ J. Ijsewijn, *Introduction*, [w:] *Alexander Hegius (+1498) „Invectiva in Modos Significandi”*. *Text, Introduction and Notes*, „Forum for Modern Language Studies” 1971, 7, nr 4, s. 304; J. Monfasani, *Review of Laurentii Valle „Repastinatio dialectice et philosophie”*. Ed. G. Zippel, „Rivista di letteratura italiana” 1984, 2, s. 191, przedruk w: idem, *Language and Learning in Renaissance Italy: Selected Articles*, Aldershot 1994, VI; L. Nauta, *William of Ockham and Lorenzo Valla: False Friends. Semantics and Ontological Reduction*, „Renaissance Quarterly” 2003, 56, nr 3, s. 613–651; idem, *Lorenzo Valla’s Critique of Aristotelian Psychology*, „Vivarium” 2003, 41, s. 120–143; idem, *In Defense of Common Sense. Lorenzo Valla’s Humanist Critique of Scholastic Philosophy*, Cambridge 2009, s. 270.

⁴⁹ Por. A. Moss, *Renaissance Truth and the Latin Language Turn*, Oxford 2003, s. 148.

Co więcej, uwadze badaczy nie umknęło drugie dno w humanistycznych inwektywach pod adresem niestrawnego scholastycznego żargonu. Nierzadko bowiem pod ostentacyjnym odrzuceniem dialektycznych subtelności kryła się mniej lub bardziej celowa kontynuacja albo przynajmniej świadomość ich trwałego wpływu⁵⁰. Należy jednakże odnotować, że niektóre nowsze prace przechodzą do porządku dziennego nad tymi ustaleniami. Na przykład uwagi Mielczarskiego na temat gramatyków humanistycznych przypominają opinie Gansińca. Twierdzi on bowiem, iż przekonanie humanistów o bezużyteczności gramatyki spekulatywnej wynikało z ich filologiczno-historycznego podejścia do języka, które zastąpiło filozoficzne ujęcie scholastyków⁵¹. Przekrojowe przedstawienie procesu asymilacji elementów filologii humanistycznej przez scholastyków znaleźć można między innymi w pracy Eriki Rummel *The Humanist-Scholastic Debate in the Renaissance and the Reformation*⁵².

W tym stanie rzeczy użyteczne okazuje się pojęcie struktur głębokich języka, często stosowane w pracach z zakresu lingwistyki średniowiecznej i renesansowej⁵³. Odnosi się ono do poziomu *conceptus*, do których odsyłają słowa konwencjonalne, to jest używane na mocy społecznego konsensusu. Niezbędnych jest tu kilka objaśnień. Ujmując rzecz najogólniej, wszystkie trzy nurty wymienione powyżej bazowały na modelu triady Arystotelesowskiej: rzeczy – pojęcia – słowa⁵⁴. Został on skodyfikowany w słynnym początkowym fragmencie *Hermeneutyki* (*De interpretatione*), który dał asumpt do niekończących się dyskusji na temat Arystotelesowskiej teorii znaczenia. Jan ze Stobnicy, autor dziełka *Generalis doctrina de*

⁵⁰ E. González y González, *Juan Louis Vives. Works and Days*, [w:] *A Companion to Juan Luis Vives*, ed. Ch. Fantazzi, Leiden 2008, s. 17; J.L. Vives, *In pseudodialecticos*, ed. and trans. Ch. Fantazzi, Leiden 1979, s. 12–15. P. Mack, *Renaissance Argument: Valla and Agricola in the Traditions of Rhetoric and Dialectic*, Leiden 1993, s. 333.

⁵¹ C. Mielczarski, *op. cit.*, s. 30–31.

⁵² E. Rummel, *The Humanist-Scholastic Debate in the Renaissance and the Reformation*, Cambridge 1995, s. 13.

⁵³ J. Pinborg, *Logik und Semantik im Mittelalter: ein Überblick*, mit einem Nachwort von H. Kohlenberger, Stuttgart – Bad Cannstatt 1972, s. 114 i n.; L.M. de Rijk, *Aristotle: Semantics and Ontology*, vol. 1: *General Introduction. The Works on Logic*, Leiden 2002, s. 16–17. Por. W.K. Percival, *Deep and Surface Structure Concepts in Renaissance and Mediaeval Syntactic Theory*, [w:] *History of Linguistic Thought and Contemporary Linguistics*, ed. H. Parret, Berlin 1976, s. 238–253.

⁵⁴ Jest to oczywiście uproszczenie, które pomija wpływy platońskie czy stoickie.

modis significandi grammaticalibus, streścił go następująco z modystycznego punktu widzenia:

Ideo dicit Aristoteles primo Perihermeneias: Ea que sunt in voce, sunt note, id est signa, earum passionum que sunt in anima, id est conceptuum seu actuum intelligendi. Ex quo sequitur quod modi significandi sumuntur immediate a modis intelligendi, mediate vero a modis essendi⁵⁵.

[Dlatego Arystoteles w pierwszej księdze *Hermeneutyki* mówi: słowa wypowiedzane są znakami, to jest symbolami, afektów duszy, to jest pojęć czy też aktów poznania. Wynika stąd, iż sposoby oznaczania pochodzą bezpośrednio od sposobów rozumienia, pośrednio zaś od sposobów istnienia.]

Niektórzy badacze renesansowej lingwistyki, między innymi Ann Moss, podkreślają zbieżność koncepcji Arystotelesa i jego scholastycznych komentatorów z kognitywizmem opartym na modelach komputerowych. Model komputerowy dąży do marginalizacji językowej różnorodności. Jest ona nieistotna, ponieważ za narzędzie myślenia służy język mentalny identyczny u wszystkich ludzi⁵⁶.

Warto jednak wskazać na możliwość alternatywnej interpretacji opartej o rekonstrukcję Arystotelesowskiej teorii znaczenia. Choć jest ona zagadnieniem drugorzędym dla badań nad renesansem, dostarcza schematu użytecznego do naszkicowania lingwistycznej osi scholastyczno-humanistycznych kontrowersji. Arystoteles pisze wprawdzie, iż *παθήματα* są takie same u wszystkich ludzi, stwierdzenie to można jednak odnieść do identyczności wrażeń zmysłowych, na bazie których powstają obrazy rzeczy – *φαντάσματα*. Bez nich pojęcia nie mogą co prawda istnieć, lecz nie są z nimi tożsame⁵⁷. A zatem nie wynika stąd, iż głębokie struktury semantyczne są uniwersalne. Lambert Marie de Rijk zwraca uwagę na charakterystyczne dla Greków przekonanie, iż struktury głębokie ich języka pozwalają na najdoskonalszy opis rzeczywistości, czyli – z punktu widzenia Arystotelesa – mogą posłużyć do stworzenia zadowalającej metafizyki⁵⁸. Oczywiście jest, iż w jeszcze większym stopniu uwarunkowane historycznie

⁵⁵ Jan ze Stobnicy, *Generalis doctrina de modis significandi grammaticalibus*, [w:] R. Gansiniec, *op. cit.*, s. 150; Arystoteles, *Hermeneutika*, 16a.1–9.

⁵⁶ A. Moss, *Renaissance Truth...*, s. 6 i n.

⁵⁷ Arystoteles, *O duszy*, 432a.12–14.

⁵⁸ L.M. de Rijk, *Aristotle: Semantics and Ontology...*, vol. 1, s. 16, przyp. 43; C.J. Ruijgh, *Sur la valeur fondamentale de εἶναι: une réplique*, „Mnemosyne” 1984, 37, nr 3–4,

musiały być Arystotelesowskie definicje cnót. Współcześni filozofowie szukający inspiracji w *Etyce Nikomachejskiej* nie mogą uniknąć konfrontacji z odmiennością semantyki języka greckiego. Bowiern jak słusznie zauważył Stephen Watt, definicje Arystotelesa oddają specyfikę społeczeństwa IV wieku p.n.e., które go ukształtowało. Na przykład dzielność jest zawężona do odwagi na polu walki, ponadto pojawiają się cnoty nieznanne współcześnie, jak wielkość duszy⁵⁹.

Z tą linią interpretacji zbieżny jest inny szeroko pojęty nurt kognitywizmu, w którym przyjmuje się, iż operacje mentalne zostały wykształcone na drodze ewolucji ludzkiego ciała, nie rządzą się one zatem prawami logiki formalnej. Nawiązuje doń między innymi Mary Thomas Crane, autor studium poświęconego mózgowi Szekspira, zaznaczając jednak, iż nie wyklucza on kognitywizmu bazującego na modelach komputerowych. Badacz jest przy tym zdania, że teorie kognitywistyczne posługujące się pojęciem umysłu ucieleśnionego są w większym stopniu kompatybilne z wczesnonowozżytną lingwistyką oraz teorią humorów Galena niż na przykład koncepcja de Saussure'a. Dostarczają jednocześnie narzędzi badawczych, które ujawniają anachronizm Foucaultowskiej dekonstrukcji autora⁶⁰.

Fakt, iż obydwie interpretacje – uniwersalistyczna i pluralistyczna – znajdują oparcie w koncepcji Stagiryty, skłania do przyjęcia tezy Johna Magee'ego o potencjalnej złożoności semantycznych struktur głębokich. Pojęcia można interpretować jako bliższe rzeczom (wrażeniom zmysłowym), a zatem uniwersalne, lub też w odniesieniu do konwencjonalnych struktur powierzchniowych języka⁶¹.

Co ciekawe, Magee doszedł do tego wniosku, badając pojęcie znaczenia u Boecjusza nazywanego niekiedy pierwszym scholastykiem. Dalsze niuanse scharakteryzował Claude Panaccio, wybitny kanadyjski znawca Ockhama. Punktem wyjścia jest tu rozróżnienie między obrazem (*imago*) słowa (*vox*) analogicznym do obrazów innych rzeczy postrzeganych zmysłowo a pojęciową (konwencjonalną, jak u Boecjusza, lub uniwersalną) zawartością reprezentacji lingwistycznej, którą należy odróżnić od nielingwistycznej

s. 267; przedruk w: idem, *Scripta minora ad linguam Graecam pertinentia*, edenda curaverunt J.M. Bremer, A. Rijksbaron, F.M.J. Waanders, Amsterdam 1991, s. 816–822.

⁵⁹ S. Watt, *Introduction*, [w:] Aristotle, *The Nicomachean Ethics*, transl. with notes H. Rackham, with an introduction S. Watt, Ware 1996, s. XIII–XIV.

⁶⁰ M.Th. Crane, *Shakespeare's Brain: Reading with Cognitive Theory*, Princeton 2001, s. 10–17.

⁶¹ J. Magee, *Boethius on Signification and Mind*, Leiden 1989, s. 138–141.

– bliższej rzeczom. Podczas gdy obraz słowa wraz z innymi *imagines* jest domeną wyobraźni (*imaginatio*), reprezentacja lingwistyczna bądź nielingwistyczna przynależy do porządku intelektualnego. W artykule poświęconym komentarzowi Pseudo-Roberta Kilwardby'ego do *Pryscjana Większego* Panaccio zwraca uwagę na fakt, iż uniwersalistyczna interpretacja struktur głębokich jako niezależnych od języka (jak na przykład nielingwistyczny język mentalny Ockhama) nie wyklucza poziomu lingwistycznego⁶². Problem pojawia się z chwilą, gdy lingwistyczne struktury głębokie zaczyna się traktować jako przedmiot nauki o myśleniu dyskursywnym – logiki. Wówczas muszą być interpretowane jako uniwersalne, aby sprostać wymogom stawianym *scientia* w sensie Arystotelesowskim. Daje to możliwość zastąpienia języka mentalnego w rozumieniu Ockhama modystyczną gramatyką wspólną wszystkim językom. Widać tu wyraźnie przyczyny, dla których teorie nominalistów i modystów były konkurencyjne.

Przedstawione powyżej rozróżnienia okazują się użyteczne w naświetleniu lingwistycznych zagadek dyskursu etycznego interesującego nas okresu. Pewne zdziwienie Domańskiego wzbudza zacytowany powyżej Jan ze Stobnicy⁶³, który znakomicie posługiwał się łaciną humanistyczną, używał jej jednakże w listach dedykacyjnych, nie zaś w tekście głównym. Tego rodzaju listem adresowanym do Adama z Bochynia, lekarza i filozofa, rektora Akademii Krakowskiej, poprzedził między innymi swój szkotystyczny komentarz do *Isagogicon moralis disciplinae*, dziełka Bruniego, które przez długi czas mylnie uważano za przekład Arystotelesowskiej *Etyki Eudemejskiej*⁶⁴. Przyczyny nieporozumienia opisał Garin oraz niezależnie od niego

⁶² C. Panaccio, *Grammar and Mental Language in the Pseudo-Kilwardby*, [w:] *Medieval Analyses in Language and Cognition. Acts of the Symposium The Copenhagen School of Medieval Philosophy, January 10–13, 1996*, ed. S. Ebbesen, R.L. Friedman, Copenhagen 1999, s. 397–413; Pseudo-Robert Kilwardby, *The Commentary on „Pricianus Maior” Ascribed to Robert Kilwardby. Selected Texts*, ed. K.M. Fredborg, introduction to the text J. Pinborg, *Cahiers de l'Institut du Moyen-âge Grec et Latin* 15, Copenhague 1975.

⁶³ J. Domański, *Początki humanizmu, Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, t. IX, Wrocław 1982, s. 123; idem, *Część I: Wieki XIII–XV*, [w:] *Zarys dziejów filozofii w Polsce. Wieki XIII–XVII*, red. J. Domański, Z. Ogonowski, L. Szczucki, Warszawa 1989, s. 189–190.

⁶⁴ L. Bruni, *In morealem disciplinam introductio familiari Iohannis de Stobnicza commentario explanata*, Cracoviae 1511. Dziełko Bruniego wydał Hans Baron. Zob. L. Bruni Aretino, *Isagogicon moralis disciplinae*, [w:] idem, *Humanistisch-philosophische Schriften: mit einer Chronologie seiner Werke und Briefe*, hrsg. H. Baron, Leipzig 1928, s. 20–41.

Gromska⁶⁵. Jej interesujące studium, w którym poświęciła również nieco uwagi komentarzowi Jana ze Stobnicy, zostało, co znamienne, włączone do publikacji *Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Ajdukiewicza*. Myśl przewodnia Gromskiej, iż *habent sua fata libelli*, sprawdza się również w odniesieniu do jej artykułu, bowiem przypuszczalnie z powodu bariery językowej badacze Bruniego, między innymi Hanna Gerl i Paul Botley, pomijają go⁶⁶.

Sz szczególnie zaskakujący jest fakt, iż Jan ze Stobnicy zanalizował *Isagogicon* metodą drobiazgowych *distinctiones*, uzasadniając to chęcią ułatwienia uczniom lektury, podczas gdy Bruni był zdeklarowanym przeciwnikiem scholastycznego żargonu, który jego zdaniem zaciemniał materię wykładu.

Choć lingwistyczna strategia Jana ze Stobnicy może wydawać się na pierwszy rzut oka paradoksalna, była ona raczej typowa u scholastyków poddanych wpływom kultury humanistycznej. Można w tym miejscu przywołać badania Corneille'a H. Kneepkensa nad Williamem Zendersem z Weert. Zenders przeplatał terminologię modystyczną cytataми z Lorenza Valli i innych humanistów⁶⁷.

Warto jednak przyjrzeć się dokładnie założeniom, które pozwoliły Janowi ze Stobnicy niejako zaanektować tekst Bruniego, częściowo wbrew intencjom autora, na potrzeby obozu scholastyków.

Użyteczna do tego celu okazuje się polemika Alonsa, biskupa Burgos, zwłaszcza jeden z jego listów adresowany do Fernána Péreza de Guzmána⁶⁸. Został on wydany przez Aleksandra Birkenmajera na podstawie rękopisu BJ cod. Crac. 3245 fol. 85r–105v⁶⁹. Nie wiadomo, co prawda, czy Jan

⁶⁵ E. Garin, *Le traduzioni umanistiche di Aristotele nel secolo XV*, „Atti e memorie dell'Accademia fiorentina di scienze morali *La Colombaria*” 1947/1950, 16, s. 55–104; D. Gromska, *Lionarda Aretina „Isagogicon disciplinae moralis” a „Etyka eudemejska”*, [w:] *Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci Kazimierza Ajdukiewicza*, red. T. Kotarbiński, Warszawa 1964, s. 55–71.

⁶⁶ P. Botley, *Latin Translation in the Renaissance. The Theory and Practice of Leonardo Bruni, Giannozzo Manetti, and Desiderius Erasmus*, Cambridge 2004; H.-B. Gerl, *Rhetorik als Philosophie: Lorenzo Valla*, München 1974.

⁶⁷ C.H. Kneepkens, *Some Notes on the Revival...*, s. 105.

⁶⁸ Na temat Fernána Péreza de Guzmána zob. J. Weiss, *Fernán Pérez de Guzmán. Poet in Exile*, „Speculum” 1991, 66, nr 1, s. 96–108.

⁶⁹ V. *Der Streit des Alonso von Cartagena mit Leonardo Bruni Aretino. 2. Sequitur liber Alphonsi episcopi Burgensis*, [w:] A. Birkenmajer, *Vermischte Untersuchungen zur Geschichte der mittelalterlichen Philosophie*, „Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters. Texte und Untersuchungen”, Bd. 20, Heft 5, Münster 1922, s. 162–186.

ze Stobnicy znał ten tekst, nie jest to jednak nieprawdopodobne. Alonso, choć sam posługiwał się elegancką łaciną, wyraził sprzeciw wobec kategorycznego odrzucenia średniowiecznego przekładu *Etyki Nikomachejskiej*. W przedmowie do swego tłumaczenia tego dzieła Bruni stwierdził bowiem, iż niepodobna uznać za przekład wersji sporządzonej przez *homo ferreus, semigraecus, semilatinus* – człowieka z żelaza, półgreckiego, półłacińskiego, który nie do poznania zniekształca oryginał⁷⁰, zwłaszcza iż sam Arystoteles łączył *sapientia z eloquentia*:

Atqui studiosum eloquentiae fuisse Aristotelem et dicendi artem cum sapientia coniunxisse et Cicero ipse multis in locis testatur et libri eius summo cum eloquentiae studio luculentissime scripti declarant⁷¹.

[O tym, iż Arystoteles był biegły w retoryce i łączył sztukę wymowy z mądrością, zaświadcza w wielu miejscach sam Ciceron, dowodem na to są również jego [Arystoteles – H.S.] księgi znakomicie napisane i zdradzające żarliwe zamiłowanie do retoryki.]

W odpowiedzi Alonso przejrzyście sformułował założenia, które, mimo iż nie był modystą oraz różnił się od Stobnicy w ocenie średniowiecznych tłumaczeń, pozwalają rozszyfrować paradoksalny sposób rozumowania autora komentarza do *Isagogicon*. Biskup Burgos nie znał greki, jako punkt odniesienia pozwalający ocenić wartość przekładu wybrał zatem *ratio omnium nationi communis*. Jego ideałem była jak najściślejsza odpowiedniość między *ratio* – strukturami głębokimi – a powierzchniową warstwą języka⁷².

Zdaniem Alonsa dążenie do precyzji usprawiedliwia pozostawienie greckich słów niezasymlowanych przez łacinę, jak na przykład *βωμόλοχος*⁷³.

⁷⁰ Chodzi o Roberta Grosseteste'a, którego Bruni nie wymienia z nazwiska. Zob. H. Janin, *The University in Medieval Life: 1179–1499*, Jefferso 2008, s. 148. *Ferreus* jako określenie stylu zob. Cicero, *De finibus bonorum et malorum*, 1, 5: „A quibus tantum dissentio, ut, cum Sophocles vel optime scripserit Electram, tamen male conversam Atilii mihi legendam putem, de quo Lucilius: 'ferreum scriptorem', verum, opinor, scriptorem tamen, ut legendus sit”.

⁷¹ V. *Der Streit des Alonso von Cartagena...: 1. Leonardi Aretini in libros Ethicorum prooemium*, s. 158.

⁷² V. *Der Streit des Alonso von Cartagena...: 2. Liber Alphonsi*, s. 166. Zob. Ch.S. Celenza, *Renaissance Humanism and the Papal Curia. Lapo da Castiglionchio the Younger's „De curiae commodis”*, Ann Arbor 1999, s. 46–48.

⁷³ Bruni dowodzi, że greckie słowo *βωμόλοχος* należałoby przetłumaczyć jako *scurna*, błazen, podczas gdy Alonso twierdzi, że określenia te nie są synonimami. Według niego

Tę część argumentacji Jan ze Stobnicy przypuszczalnie by skrytykował. Przytaknąłby jednakże postulatowi zachowania *rigor scientificus* za pomocą możliwie ścisłej terminologii tam, gdzie to konieczne, a zatem z zachowaniem zróżnicowania stylistyki w zależności od celu, któremu miałby służyć dany tekst:

Nam sicut alia principem, alia oratorem decet oratio et aliter iudicem, aliter aduocatum congruit loqui, sic textuum ac glossarum non debet similis esse locutio: nam breuiter textus nos docet, glossule uero quid textus senserit aperire solent⁷⁴; quod tam in liberalibus artibus, quam in naturalibus scientiis ac iurium doctrinis saepe repertum est, ut his saepe solis uerbis plerumque contenti sint, quibus conceptus sensus includi uix ualuit, adeo quod plerique rudimenta artium amore breuitatis adinuenta duxerunt. Non ergo translationis incusandus est, qui recte intellectus breuibus uniuersa conclusit. Procul dubio enim in primis armis quodammodo translatio haec defendere se uideatur et uiolentiam legentis uiriliter propulsare; sed cum studiosi ingenio uel glossarum auxilio quod conceperit pandere cogitur, sic eius dulce fulget eloquium, ut eius maiestatem mirari cogamur et nedum uerbum aliquod, sed nec syllabam deficere arbitremur, quae obmissa uidebantur, ex industria sic conscripta cernentes⁷⁵.

[Teksty i glosy powinny bowiem różnić się stylem, tak jak inna mowa przystoi księciu, inna retorowi, inaczej godzi się przemawiać sędziemu, inaczej adwokatowi. Tekst bowiem poucza nas zwięźle, zaś glosy zwykły odsłaniać znaczenie tekstu. Zarówno w sztukach godnych człowieka wolnego, jak i naukach przyrodniczych oraz naukach prawniczych nierzadko daje się zauważyć, iż przeważnie zadowolają się słowami, które ledwie są w stanie zawrzeć pojęcia czy znaczenia, do tego stopnia, iż w opinii wielu podstawy sztuk wynaleziono z zamiłowania do lakoniczności. Dzieło tłumacza, który trafnie i w całości oddał zwięzłymi słowy pojęcia, nie zasługuje zatem na potępienie. Nie ulega

scurra zabawia dwór żartami dla własnej korzyści, *βωμόλοχος* natomiast, dowcipkując dla rozrywki (*ad finem ridendi*), przekracza miarę i oszukuje (*superabundanter trufans*), nie kieruje się jednak pragnieniem profitów. V. *Der Streit des Alonso von Cartagena...*: 2. *Liber Alphonsi*, s. 169–171. Zob. H.G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon: βωμολοχία*, ή, A. mendicancy, Julius Pollux Gram., *Onomasticon*, 3.111. 2. coarse jesting, buffoonery, ribaldry. Plato, *Republic*, 606c, Aristotle, *Nicomachean Ethics*, 1108a24, Plutarch, *Lycurgus*, 12, etc.

⁷⁴ Na temat użycia glos zob. N.G. Round, *Alonso de Cartagena and John Calvin as Interpreters of Seneca's „De dementia”*, [w:] *Atoms, Pneuma, and Tranquillity. Epicurean and Stoic Themes in European Thought*, ed. M.J. Osler, Cambridge 1991, s. 71–84.

⁷⁵ V. *Der Streit des Alonso von Cartagena...*: 2. *Liber Alphonsi*, s. 167.

bowiem wątpliwości, że tłumaczenie to zdaje się bronić jakby w pierwszym starciu i mężnie odpierać przemoc czytającego. Jednak skoro tylko dzięki bystrości żadnego wiedzy [czytelnika – H.S.] lub za pomocą glos zmuszone jest odślonić swoje znaczenie, blask jego pełnej słodczy wymowy świeci tak jasno, iż nie możemy się oprzeć podziwowi dla jego majestatu ani uchylić od wniosku, że wbrew pozorom nie brak nie tylko żadnego słowa, ale nawet żadnej sylaby, odkrywamy bowiem zamysł stojący za tego rodzaju sposobem pisania.]

We fragmencie tym napotykamy ciekawą charakterystykę zależności między tekstem głównym a glosami. Zwięzłość tekstu głównego stanowi barierę przeciwdziałającą jego zniekształcaniu. Interpretacja za pomocą komentarza wymaga wysiłku intelektualnego, który pozwala docenić precyzję, z jaką tekst oddaje reprezentację czysto pojęciową. W tym punkcie można jeszcze dostrzec analogię między scholastyczną a bardziej humanistyczną odmianą dyskursu etycznego. Również niektórzy humaniści, między innymi Filip Melanchton w deklamacji *De Aristotele* (1537) dodanej do wydania bazylejskiego *Opera omnia* z roku 1538⁷⁶, interpretowali celową lakoniczność jako bodziec intelektualny stymulujący jedynie umysły odpowiednio przygotowane. Zasadnicza różnica ujawnia się w relacji między *sapientia* i *eloquentia*, a w konsekwencji w rozumieniu struktur głębokich. Dla Alonsa stylistyczne cyzelowanie to ostatni szlif, który czyni bardziej przekonującymi treści uprzednio sformułowane *restrictis et propriissimis verbis* (w słowach ścisłych i najbardziej odpowiednich), podczas gdy Brunni, później zaś Melanchton, a za nim, jak zobaczymy, Jakub Górski uważali filozofię moralną *per se* za wymowną, *eloquens*. Zatem Jan ze Stobnicy, komentując Bruniego, wraca do stadium tekstu niewypolerowanego stylistycznie, jego celem nie jest zaś zrekonstruowanie myśli Arystotelesa (czy Bruniego), lecz sprecyzowanie pojęć filozofii moralnej ze szkotystycznego punktu widzenia tożsamego z *ratio*. Autor wpisuje się przy tym w dobrze znaną tradycję komentowania jako sposobu uprawiania filozofii⁷⁷. Ponadto staje się zrozumiałe, dlaczego szkotystyczne dystynkcje mogły zostać uznane za prostsze niż elegancka łacina Bruniego. Z punktu widzenia Jana ze Stobnicy są one bliższe *ratio*, strukturom głębokim. Tezę tę potwierdzają jego uwagi w dziełku *De modis*:

⁷⁶ Aristoteles, *Opera omnia*, 2 vol., Basiliae 1538; Ph. Melanchthon, *Opera omnia*, vol. XI, ed. C.G. Bretschneider, Halis Saxonum 1843, col. 349.

⁷⁷ B. Smith, *Textual Deference*, „American Philosophical Quarterly” 1991, 28, nr 1, 1–13; Ch.S. Celenza, *Lorenzo Valla and the Traditions...*, s. 486–487.

[...] non tamen omnino contemnendam esse considerationem modorum significandi censeo, quippe quod pleraque ad cognitionem partium orationis earumque accidentium pertinentia ex consideratione modorum significandi facilius sciri possunt. Accedit ad rem quod magni doctores quedam etiam in sacra scriptura per modos significandi grammaticales declarauere. Quo fit vt si alicui videntur minus viles esse modi significandi ad latine loquendum, saltem propter ea que dixi non totaliter sunt contemnendi vel negligendi⁷⁸.

[Jestem jednak zdania, iż nie należy potępiać w czambuł roztrząsań poświęconych sposobom oznaczania, ponieważ mogą one ułatwić naukę większości zagadnień związanych z częściami mowy i ich akcydensami. Ponadto wielu doktorzy nawet w Piśmie Świętym wyjaśniali niektóre kwestie za pomocą grammatycznych sposobów oznaczania. Wynika stąd, iż nawet jeśli sposoby oznaczania wydają się komuś mniej użyteczne w nauce łaciny, nie należy ich całkowicie odrzucać ani lekceważyć przynajmniej z powodów, które podałem.]

Poświęćmy teraz nieco uwagi bardziej typowej dla humanistów relacji między *sapientia* a *eloquentia*. Wspomniany już Jakub Górski, inicjator reformy humanistycznej w Akademii Krakowskiej, odwołał się w jej opisie do metafory Zenona z Kition: dialektyka przypomina zaciśniętą pięść, retoryka natomiast dłoń rozwartą. Dyscypliny te uważał przy tym, podobnie jak Brunni czy Melanchton, za nierozdzielne. Tak definiowana dialektyka miała być fundamentem filozofii moralnej.

[...] neque vlla pars eius vberior esse potest: quàm ea, quae est de vita ac moribus, quae est mater omnium benefactorum, beneque dictorum: quae omnes virtutes continet, ac suo gremio complectitur: quae radicem vitiorum ex animis nostris extrahit: quae nihil nisi honestum, nihil nisi maxima cum laude coniunctum, nihil nisi et nobis et Reipublicae nostrae salutare, nos, non modò non facere, sed ne quidem cogitare patitur: in cuiusque complexu tranquilli et beati acquiescamus. Vberimos haec Philosophiae pars fructus, maximaque commoda vitae hominum affert. Cui eam partem, quae in disse- rendi subtilitate versatur⁷⁹, vt natura proximam: ita secundum eam, maximi

⁷⁸ Jan ze Stobnicy, *Generalis doctrina de modis*, s. 149–150.

⁷⁹ Na temat wieloznaczności pojęcia *subtilitas* zob.: J. Styka, *La littérature grecque à la lumière de l'appréciation esthétique des auteurs romains: depuis Auguste jusqu'au II^e siècle après J.-Ch.*, trad. B. Hrehorowicz, Wrocław 1987, s. 87; E.D. Craun, *Lies, Slander and Obscenity in Medieval English Literature. Pastoral Rhetoric and the Deviant Speaker*, Cambridge 1997, s. 62: „*Subtilitas* [...] conveys at once (although not in translation) keenness of argument and a pleasing slenderness, with, in the rhetorical tradition, the precision and

et vberrimi fructus feracissimam, ac homine libero et ingenio dignam esse, dubitandum non est⁸⁰.

[Żadna jej [filozofii – H.S.] część nie jest zdolna do wydania dorodniejszych owoców niż ta, która traktuje o etyce, od której pochodzą wszelkie dobre czyny oraz dobre słowa, która obejmuje wszystkie cnoty i otacza je opieką na swoim łonie, która wykorzenia z naszych dusz występki, która nie pozwala nam nie tylko czynić, ale nawet pomyśleć niczego poza tym, co godne, co zasługuje na najwyższą pochwałę, co jest zbawienne i dla nas, i dla Rzeczypospolitej, w której objęciu spoczywamy spokojni i szczęśliwi. Ta część filozofii przynosi życiu ludzkiemu najdorodniejsze owoce, największe korzyści. Najbliższa jej naturą jako godna człowieka wolnego i utalentowanego, i tuż za nią, gdy idzie o obfitość i dojrzałość wydawanych owoców, jest ponad wszelką wątpliwość ta część, której domeną jest precyzja argumentacji.]

Wspomniana metafora nie świadczy jednak o tym, iż Górski nawiązywał do stoickiej koncepcji znaku językowego, odnosi się ona bowiem do płaszczyzny dyskursu nadbudowanego na znakach językowych rozumianych na sposób tradycyjnie arystotelesowski⁸¹. Natomiast przekonanie o unii *sapientia* i *eloquentia* pociągało za sobą bardziej dynamiczną aniżeli u scholastyków koncepcję struktur głębokich, czyli poziomu pojęć, do których odsyłają znaki językowe.

Nasuwa się tu pytanie, jakie konsekwencje dla pojęć etycznych mogły mieć zanalizowane powyżej różnice między strukturami głębokimi. Najlepszą ilustracją jest fenomen dwujęzyczności w jej najbardziej radykalnej postaci. Była ona wprawdzie rzadka wśród humanistów, ma jednak niewątpliwe walory heurystyczne. Jako jej modelowy przykład można przytoczyć twórczość Michela de Montaigne'a. Językiem *quasi*-ojczystym była dla niego łacina, zgodnie z zamysłem swego ojca wzrastał bowiem do lat sześciu w otoczeniu, które posługiwało się wyłącznie tym językiem. Moss

plainness of a dialectical style"; W. Keulen, *Gellius the Satirist. Roman Cultural Authority in „Attic Nights”*, Leiden 2009, s. 166–168.

⁸⁰ J. Górski, *Commentariorum Artis Dialecticae Libri decem*, Lipsiae [1563], *Praefatio*.

⁸¹ Por. W. Wąsik, *op. cit.*, s. 115; A. Budzyńska-Daca, *op. cit.*, s. 22–24. Zob. Sextus Empiricus, *Adversus Mathematicos*, VIII. 11–12. Polski przekład: Sekstus Empiryk, *Przeciw logikom*, przeł., słowem od tł., objaśnieniami i słownikami opatrzyła I. Dąbbska, posł. M. Pąkcińska, Warszawa 1970, ks. II, s. 120–121; J. Brunschwig, *Stoic Metaphysics*, [w:] *The Cambridge Companion to the Stoics*, ed. B. Inwood, Cambridge 2003, s. 216–219.

charakteryzuje go jako człowieka o dwóch umysłach, jego „francuski mózg bowiem wykraczać poza lingwistyczne podziały i przemawiać z pozycji kultury antycznej”⁸². Było to nie tyle tłumaczenie, co zanurzenie w kulturze rządzącej się niewspółmiernymi wartościami. Zdaniem Moss francuski humanista mógł dzięki temu akceptować różnice w systemach etycznych, na przykład pisać ze zrozumieniem o greckiej pederastii⁸³. Co ciekawe, elastyczność umysłu zapewniła Montaigne’owi nieprzeciętna znajomość łaciny, grekę znał bowiem raczej słabo⁸⁴. W opisie wspomnianych niuansów kulturowych świetnie sprawdza się zatem rekonstrukcja złożonych struktur semantycznych, przedstawiona przez Panaccia i Magee’ego, w szczególności zaś rozróżnienie między warstwą powierzchniową języka, która ma znaczenie drugorzędne (*vide* niedostatki kompetencji Montaigne’a jako greccysty), a wariantami warstw głębokich. Na zakończenie wypada poświęcić kilka słów epistemologicznym implikacjom radykalnej postaci dwujęzyczności u humanistów, zwłaszcza że można je w dalszej kolejności odnieść do dynamicznego wariantu struktur głębokich. Wbrew pozorom bilingwiczność nie musi pociągać za sobą relatywizmu ani radykalnego konstruktywizmu (jeśli już, to ich warianty słabe, kompatybilne z korespondencyjną teorią prawdy)⁸⁵. Pozycja Montaigne’a przypomina raczej współczesną teorię pluralizmu, którą rozwinął Michael Lynch, z jej zaprzeczeniem istnienia prawdy absolutnej⁸⁶. Punkt wyjścia obu myślicieli jest przy tym całkowicie odmienny. Montaigne koncentruje się bowiem na filozofii moralnej, próżno zatem szukać u niego szczegółowych dowodów ontologicznych, Lynch zaś musi określić swoje stanowisko w krajobrazie pokantowskim. Jednak koncepcja podstawowych pojęć minimalnych, w oparciu o które funkcjonują wykluczające się, acz w równej mierze prawdziwe światy, wydaje się

⁸² A. Moss, *Being in Two Minds. The Bilingual Factor in Renaissance Writing*, [w:] *Acta Conventus Neo-Latini Hafniensis. Proceedings of the Eighth International Congress of Neo-Latin Studies, Copenhagen 12 August to 17 August 1991*, ed. R. Schnur, *Medieval & Renaissance Texts & Studies*, vol. 120, Binghamton 1994, s. 70.

⁸³ M. de Montaigne, *Próby*, przeł. T. Żeleński (Boy), oprac., wstępem i koment. opatrzył Z. Gierczyński, wyd. 2, Warszawa 1985, ks. I, roz. XXVIII: *O przyjaźni*, s. 295–296.

⁸⁴ H. Friedrich, *Montaigne*, ed. and with an introduction Ph. Desan, trans. D. Eng, Berkeley 1991, s. 45.

⁸⁵ Por. A. Dąbrowska, *Konstruktywizm w badaniach literatury dawnej*, „Nauka” 2009, nr 3, s. 133–154.

⁸⁶ M.P. Lynch, *Truth in Context. An Essay on Pluralism and Objectivity*, Cambridge 1998.

kuszącym uzupełnieniem badań nad Montaigne'em, pozwala bowiem pogodzić realizm z pluralizmem, a zatem uniknąć pułapek opisanych przez Monfasaniego. Jak to ujął Craig Walton, Montaigne gra rolę sędziego w rozprawie (*apologia*) przeciwko scholastycznemu filozofowi Raimondowi Sebondowi, którego antyczny sceptyk Pyrron oskarża o dogmatyzm. Autor *Prób* stawia się na miejscu obu adwersarzy, wydaje jednak werdykt sokratejski, wykraczający poza ich stanowiska, ponieważ prawda jest dlań obiektem niekończącego się poszukiwania⁸⁷.

Summary

This essay investigates the correlation between ethical concepts and linguistic theories as represented by mainly Polish scholastics and humanists during the Early Modern Age. The point of departure is criticism of the secondary literature and discussion of typical problems faced by researchers of this period, e.g. a lack of modern editions and the influential biased approach of previous studies of a Kantian bent. It has been argued that linguistic surface structures (in particular differences between a rigid scholastic style and an elegant humanist one) are not a reliable criterion to ascertain the correlation in question. Therefore some texts have been analysed in terms of semantic deep structures as reconstructed by L.M. de Rijk and J. Magee. By way of a conclusion, epistemological implications of radical bilingualism being a model example of humanist dynamic semantic structures are compared to a theory of pluralism developed by M. Lynch.

⁸⁷ C. Walton, *Montaigne on the Art of Judgment. The Trial of Montaigne*, [w:] *The Sceptical Mode in Modern Philosophy. Essays in Honor of Richard H. Popkin*, ed. R.A. Watson, J.E. Force, Dordrecht 1988, s. 98.